

Demokracja 2.0  
Program samorządowy  
Demokracji Bezpośredniej  
(lista nr 2)

2014

---

# SPIS TREŚCI

# WPROWADZENIE

Zapraszamy do lektury naszego pięciopunktowego programu samorządowego. Przypominamy z tej okazji, że każdy kandydat dysponuje własnym, bardziej szczegółowym zestawem propozycji dla swojej gminy czy województwa, dlatego zachęcamy do zapoznania się z nim na naszej stronie internetowej. Tu przedstawiamy program ogólny, który jednoczy nas wszystkich. Program - cytując Leopolda Staffa - *"jasny jak spojrzenie w oczy i prosty jak uścisk ręki"*.

Stworzyliśmy program w oparciu o najważniejsze, systemowe problemy, które nadrzędne są wobec konkretnych bolączek poszczególnych samorządów. Odpowiadamy na pytania takie jak: "dlaczego nie ma pieniędzy w mojej gminie, skoro tak wysokie płacę podatki?", "dlaczego burmistrz nie kieruje się dobrem mojego miasta, tylko interesem partii rządzącej?", "czy w dobie globalizacji nie ma już miejsca na małe, lokalne targowiska i sklepiki?"

Jako partia ustrojowa, co wielokrotnie podkreślaliśmy, przede wszystkim chcielibyśmy zmienić zasady funkcjonowania państwa, w tym samorządu. Główną przeszkodą na tej drodze, z czego szary obywatel może nie zdawać sobie sprawy, jest fakt, że wszystkie samorządy działają w ramach ustaw, które uchwała Sejm - Polska to nie Szwajcaria. Dlatego część naszych postulatów musimy

osiągać metodami nacisku politycznego - wprowadzając te problemy do debaty publicznej i lobbując za ich rozwiązaniem. Uznajemy start w wyborach także jako możliwość prezentacji naszej idei obywatelom.

Na koniec warto powiedzieć jasno: otrzymując jednolity numer listy w całym kraju (nr 2) stworzyliśmy pierwszy raz w historii Polski, możliwość realnego startu dla faktycznie bezpartyjnych działaczy. Wierzimy, że pierwszym krokiem do zmiany naszego kraju jest wymiana starych, skrompromitowanych polityków na ludzi nowych, zaangażowanych i profesjonalnych. Podróżujemy, przyglądamy się innym państwom, nie widzimy sprzeczności pomiędzy byciem Europejczykiem i utrzymywaniem polskiej tożsamości oraz świadomości - także lokalnej. Chcemy nasze doświadczenia sumiennie przekazać obywatelom i w oparciu o nie z(r)ewolucjonizować naszą rzeczywistość.

Zapraszamy niniejszym do lektury.

*Adam Kotucha,*  
w imieniu członków  
Demokracji Bezpośredniej.

# DEMOKRACJA LOKALNA

Na pewno nie raz pieszo zdarzyło ci się przemierzać swoją okolicę po wydeptanej przez mieszkańców ścieżce gdy niedaleko lokalne władze wytyczyły chodnik, z którego nikt nie korzysta. Dlaczego tak się dzieje? To koronny przykład na to, że władze - nawet te samorządowe - nie słuchają mieszkańców i nie rozumieją ich potrzeb. Władze nie pytają - władze rządzą według uznania. Petycja w sprawie budowy parkingu, bądź placu zabaw dla dzieci, leży odłogiem od miesiący w radzie gminy? Projekty obywateli przebijają się bardzo rzadko. Nikt nie pyta mieszkańców o możliwość budowy elektrowni wiatrowych w ich małej ojczyźnie czy zasadność działania straży miejskiej.

I drugi problem - chyba każdy z nas, jeśli nie mieszkamy w otoczonej kamiennym murem willi, miał przynajmniej kilka starć z lokalnymi lub międzynarodowymi deweloperami, budującymi ogromne osiedla bądź zakłady w naszym sąsiedztwie. Wiele procedur, w tym pozwolenia na budowę, jest niejawnych, a co najmniej niejasnych - często o zabarwieniu korupcyjnym. Czy urzędnik wydałby taką decyzję mogąc być przez Ciebie odwołanym w każdym momencie? Czy jeśli plan zagospodarowania Twojej ulicy uchwała się w referendum, ktoś może używać go do swoich prywatnych, biznesowych celów?

Odpowiedzią na te problemy jest lokalna demokracja bezpośrednia. Więcej decyzji samorządowych podejmowanych w referendach - gminnych i wojewódzkich - a ponadto sprawny system wdrażania tych decyzji w życie, którego w Polsce brakuje. Radni gminy jak i sejmiku mają prawo zwołać referenda w ważnych dla lokalnej społeczności sprawach - Demokraci Bezpośredni będą w formie zestawu pytań poruszali lokalne problemy dwa razy do roku. To pozwoli nam poznać bolączki mieszkańców i wypracować dla nich rozwiązania - o ile sami ich nie zaproponują, bo tak się często dzieje. Chcemy też za pomocą naszych radnych znacząco ułatwić ścieżkę trafiania, mniej znaczących dla całej społeczności ale ważnych dla jej części, obywatelskich projektów pod obrady rad - o czym w następnym punkcie.

Wzmocnimy również instytucję budżetów obywatelskich, które coraz częściej organizowane są w polskich miastach oraz gminach. Chcemy by pewnego dnia - tak jak w Szwajcarii - całe budżety gmin, miast i województw mieszkańcy zatwierdzali w powszechnym referendum. Poczytujemy szerzenie idei budżetów obywatelskich za sukces, jesteśmy autorami jednego z najczęściej wykorzystywanych projektów uchwały w tej sprawie, z którego skorzystały liczne gminy. Obserwujemy jednak różne wypaczenia tej idei - dialog mieszkańców wciąż odbywa się z władzą a nie pomiędzy sobą, jak powinno to funkcjonować. Wiele projektów obostrzonych jest ograniczeniami, które uniemożliwiają ich sprawną realizację pomimo przegłosowania.

Wprowadzimy również konsultacje budżetowe, które różnią się od budżetów partycypacyjnych tym, że obejmują całość zasobów, a nie tylko wycinek i pozwalają mieszkańcom wyrazić głos w sprawie "na co NIE wydawać" pieniędzy z ich podatków. Promujemy szersze wykorzystanie Internetu do podejmowania decyzji lokalnych, ale także załatwia jednostkowych spraw. Na pewno skróci to kolejki w urzędach, pozwoli także na bardziej fachową obsługę mieszkańców.

Badania szwajcarskich i niemieckich ekonomistów (np. B. Frey, A. Stutzer, G. Kirchgassner, L. Feld) nie pozostawiają złudzeń. Na obszarach gdzie obywatele mają duży wpływ, zwłaszcza na kwestie finansowe w samorządach, PKB per capita jest wyższy o 15%, odnotowuje się o 30% mniej przypadków unikania płacenia podatków, usługi publiczne są o 20% tańsze, a dług publiczny niższy o 25%. Są więc też pozytywne, gospodarcze skutki wprowadzenia lokalnej demokracji bezpośredniej.

Ponadto im więcej decyzji lokalnych podejmować będziemy wspólnie, tym szybciej ustrój demokracji bezpośredniej przeniesie się na szczebel krajowy, a być może nawet europejski.

## RADNY BEZPOŚREDNI

Nie jest tajemnicą, że programy partii, a także samych kandydatów nie są kompletne. Jest też całkiem normalne, że kandydat nie może przewidzieć potrzeb gminy czy regionu na dwa lata do przodu. W końcu - nie ma nic już niezwykłego w tym, że politycy w ogóle nie spełniają swoich obietnic. Czy jeśli burmistrz podejmuje decyzję o wstrzymaniu finansowania drogi, choć inaczej twierdził przez wyborami, lub milczał w tej sprawie, to czy nadal jest to demokracja?

Radny bezpośredni to zupełnie nowatorski projekt. Każdy radny demokracji bezpośredniej będzie posiadał własną stronę internetową, a także pozostawał w fizycznym kontakcie z mieszkańcami na dyżurach. Przez stronę, jak i w czasie dyżurów będzie przyjmował dyspozycje (w formie głosów) jak on sam ma głosować w sprawach, o których nie mówił w swoim programie! Wykorzystamy także dyżury by przyjmować obywatelskie projekty - po co trudzić się zbieraniem setek podpisów (jeśli w naszej gminie w ogóle jest taka możliwość) pod obywatelskim projektem, skoro od tego mamy radnych Demokracji Bezpośredniej by realizowali nasze postulaty?

# ODPARTYJNIENIE SAMORZĄDU

Partie polityczne w Polsce, zamiast zrzeszeniami osób o zbliżonych poglądach gospodarczych czy obyczajowych, stały się swoistymi klanami - wielkimi organizacjami służącymi do rozdawania posad w urzędach, załatwiania prywatnych interesów. Szczególnie widać to w samorządach, które są dziś po prostu "poczekalniami" w karierze politycznej dla rzesz partyjnych aparatczyków. Prowadzi to do wielu negatywnych efektów - głównie podporządkowania polityki rozwoju gminy czy województwa rozkazom centrali partyjnej.

Kluczowa dla nas jest zmiana sposobu funkcjonowania partii politycznych w Polsce, którą można zmieniać już teraz - nie tylko ustawowo.

Demokracja Bezpośrednia posiada ponad 90% bezpartyjnych obywateli na swoich listach samorządowych. Są to osoby o różnych zawodach oraz zainteresowaniach - aktywiści miejscy, działacze lokalni oraz internetowi, społeczni, organizatorzy protestów antyACTA. Dla przytłaczającej większości są to pierwsze wybory w ich życiu - dotąd by zmienić coś w swojej rzeczywistości musieli zapisać się do wielkiej partii i żmudnie, latami podlizywać się

odpowiednim osobom w partyjnych władzach, by w końcu trafić na listę (ustępując na niej starym politykom). Demokracja Bezpośrednia jako pierwsza tego typu formacja w historii Polski stworzyła prawdziwą platformę wyborczą do startu dla bezpartyjnych - poparcie idei rządów obywateli oraz przedstawienie swojej dotychczasowej aktywności na polu społecznym były jedynymi warunkami wstępnymi. Nie ma tu zakamuflowanych polityków, byłych lub dawnych wieloletnich działaczy innych opcji, co często zdarza się na poziomie lokalnym. Listy Demokracji Bezpośredniej są prawdziwie bezpartyjne.

Popieramy także rozmaite komitety wyborcze wyborców oraz organizacji i stowarzyszeń na terenie Polski. W ten sposób możemy już dziś, przynajmniej częściowo odpartyniować samorządy i sprawić by rozkaz z warszawskiej centrali nie miał żadnego znaczenia dla życia naszej gminy czy regionu.

# AUTONOMIA GMINNA ORAZ WOJEWÓDZKA

Pewnie udało ci się już zauważyć, że miazdząca większość decyzji dotyczących Twojej codzienności podejmowane są w stolicy. W które drogi inwestować? Skąd brać energię? Jak wysokie płacić podatki? - odpowiedzi na te pytania padają za stołem centrali partyjnej w Warszawie. W pewien sposób przypomina to centralne planowanie. Regiony, a także gminy, prawnie nie różnią się od siebie. Klucz przydzielania im pieniędzy z centrali jest podobny - bez względu na to czy jednej gminie powodzi się lepiej czy gorzej, czy zamieszkują ją ludzie przedsiębiorczy i pracowici, czy też mniej. Czy jest to miasto nastawione na turystykę i rozwój kultury, na pracę w sektorze IT czy przemysł ciężki i wydobywczy. Klucz zazwyczaj jest ten sam - wszyscy płacimy te same (wysokie) podatki i w zamian otrzymujemy tej samej (niskiej) jakości usługi publiczne - np. bezpieczeństwo, ofertę kulturalną, wywóz śmieci itp. Regiony i gminy nie konkurują ze sobą.

Samorządność w Polsce jest mitem a przeciętny Polak nie wie kompletnie czym zajmuje się jego rada gminy czy sejmik województwa. Czas to zmienić.

Demokraci Bezpośredni, zwłaszcza Ci w sejmikach wojewódzkich, silnie lobbować będą za decentralizacją państwa, tak aby jak najwięcej decyzji, nawet najbardziej kontrowersyjnych, podejmowane mogły być na poziomie regionu bądź gminy. Chcemy różnorodności. Chcemy by gminy i regiony konkurowały ze sobą wprowadzając innowacyjne rozwiązania i czerpały ze swoich doświadczeń, tak jak ma to miejsce w Niemczech, Szwajcarii, Stanach Zjednoczonych czy we Włoszech. Autonomia regionów powinna być silna także po to, by poszkodowane decyzjami państwowymi mniejszości nie musiały opuszczać kraju - płacę za wysokie podatki? nie ma pracy w mojej okolicy? - to przeprowadzę się do gminy obok i tam będę płacił niższe! Nie muszę wyjeżdżać do Wielkiej Brytanii, zmieniać języka, kultury, opuszczać rodziny i znajomych, by móc spokojnie i szczęśliwie żyć.

Metodami nacisku politycznego wymusimy na parlamencie zmianę systemu płacenia podatków - tak, aby szły one "od dołu do góry". Od gminy, przez region i dopiero do budżetu państwa. A nie na odwrót jak obecnie, przy czym ponosimy ogromne koszty administracyjne, a uznaniowość organów państwa przeważa nad potrzebami lokalnych wspólnot.

Nie bez powodu najsilniejsze gospodarczo państwa to federacje bądź konfederacje. Decentralizacja, a wręcz autonomia regionów czy konfederalizacja, jest kluczem do sukcesu w dzisiejszym świecie globalizacji - nie wszystko musi być wszędzie takie samo.

# WALUTY LOKALNE

Czy zastanawiało Cię czemu wszystkie małe sklepiki spożywcze, kwiaciarnie, warsztaty szewców, piekarnie w twojej okolicy upadają? Czy tak po prostu "musi być" w globalistycznym świecie? Otóż nie - w państwach takich jak Szwajcaria, Włochy czy Francja do dziś wiele lokalnych zakładów produkcyjnych i handlowych pracuje i rozwija się w najlepsze, dobrze wypełniając potrzeby lokalnych społeczności. Nie upadają w konkurencji z wielkimi koncernami. Czy potrzebna jest do tego interwencja państwa, tworzenie ulg podatkowych? Niekoniecznie. Wystarczą waluty lokalne.

Szwajcarski VIR jest trzecią walutą tego kraju, a w Belgii płaci się dwoma rodzajami euro - oficjalnym euro, tym o którym mówi się w mediach i lokalnym RES euro. W Stanach tego typu waluty nazywają się rozmaicie - Barter Dolar jest tylko jedną z nich. W Japonii funkcjonuje aż ok. 300 walut lokalnych.

O co chodzi w walutach lokalnych? W wielkim uproszczeniu ich magia polega na tym, że w pełni dobrowolnie, lokalne społeczności korzystają z własnego środka wymiany (kurs 1:1 z walutą krajową - w naszym wypadku ze złotówką) w ramach najprostszych, doraźnych usług - takich jak zakup gazety, pójście do fryzjera czy

lokalnej apteki. Waluta lokalna nie jest i nie może być wymienialna na pieniądze krajowe (tj. waluty lokalnej nie zamienimy na złotówkę, dolara czy euro). To blokuje odpływ kapitału lokalnego za granice naszego państwa do właścicieli wielkich koncernów. Oczywiście waluta lokalna nie zastępuje państwowej - działa obok niej, niwelując szkodliwe efekty globalizacji, pozostawiając te pozytywne, takie jak np. możliwość zakupu produktów importowanych (np. tableta przypuszczalnie nie kupisz za walutę lokalną).

Jak to wygląda w praktyce? Z pozoru nie wprowadza żadnej rewolucji. Udajesz się do kiosku kupić gazetę i kupujesz ją nieco taniej (średnio o 10%) płacąc lokalnymi pieniędzmi. Następnie kioskarsz nie może zapłacić nimi w hipermarkecie (tam korzysta ze złotówek), ale idzie do lokalnego fryzjera i tam je wydaje. I tak dalej. Waluta lokalna zamyka się w obiegu lokalnym. W wielkich hipermarketach, sieciach z elektroniką itp. płacimy walutą główną - państwową. A co gdyby inwestycje samorządowe częściowo można było finansować w walucie lokalnej? Dodajmy, że jest to możliwe w świetle obecnego prawa do pewnej kwoty, podobnie jak wypłacanie premii pracownikom w formie waluty lokalnej.

Prosta, dobrowolna, przejrzysta metoda na rozkwit lokalnej przedsiębiorczości. Demokraci Bezpośredni dbają o oddolne przedsięwzięcia, także biznesowe takie jak waluta lokalna. Dlatego stworzą w swoich gminach i regionach dogodne warunki dla rozwoju tego typu systemów wymiany lokalnej.



DEMOKRACJA BEZPOŚREDNIA  
ODDAJE CI GŁOS

16 listopada – lista nr 2.